

Wielki powrót Miedwiediewa? “Putin wkrótce przejdzie na emeryturę”



Były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew podczas rozmów za zamkniętymi drzwiami z przywódcami DRL i ŁRL przekazał, że Władimir Putin wkrótce uda się na emeryturę. Zaznaczył, że to on zostanie jego następcą tym samym powracając po latach na kremłowski tron.

- Ukraińska telewizja “Kanał 24” powołując się na swoje źródła przekazała, że Dmitrij Miedwiediew spotkał się z przywódcami separastycznych republik Doniecka i Ługańska.
- Spotkanie miało się odbyć w tajemnicy, gdzie obecny wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Rosji miał zapewniać o inwestycjach na zajętych terenach.
- Poinformował on również, że prezydent Władimir Putin ma już wkrótce przejść na emeryturę.
- Miedwiediew miał również wyznać, że jest on szykowany na jego następcę i ponownie zasiąść na kremłowskim tronie.

Jak przekazała ukraińska telewizja “Kanał 24”, były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew spotkał się z przywódcami tzw. separatystycznych Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Mieli oni wysłuchać obietnic rosyjskiego polityka dotyczących znacznych inwestycji na okupowanych terenach.

W trakcie spotkania za zamkniętymi drzwiami Miedwiediew miał

wyrazić niezadowolenie ze słów przywódcy ŁRL Leonida Pasiecznikowa, który stwierdził, że Rosjanie nie odbudują niedawno zdobytych miast.

Były prezydent miał przekazać, że na miejscu działają już rosyjskie służby, które będą zajmować się usuwaniem z kierownictwa separatystów wszystkich kolaborantów.

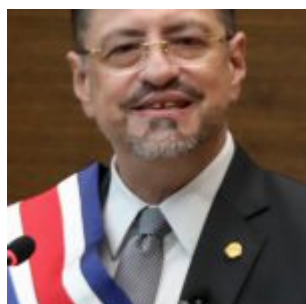
Powrót Miedwiediewa na tron?

Następnie według informatorów ukraińskiej telewizji wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Rosji miał wyznać w tajemnicy, że prezydent Władimir Putin wkrótce uda się na emeryturę. Miedwiediew zaznaczył, że to on został wytypowany na zastępcę obecnego rosyjskiego przywódcy.

Jak twierdzi "Kanał 24", Miedwiediew przybył do Donbasu, aby zrozumieć, czy może zaufać liderowi DRL Denysowi Puszylinowi i liderowi ŁRL Leonidowi Pasiecznikowi.

[Źródło](#)

Prezydent Kostaryki zniósł obowiązek „szczepień” na COVID-19



Rodrigo Chaves Robles, niedawno wybrany prezydent Kostaryki zniósł 3 sierpnia br. obowiązujący w tym kraju przymus przyjęcia groźnego preparatu zwanego „szczepionką przeciwko Covid-19”.

„Od dzisiaj szczepionki nie są obowiązkowe” – ogłosił prezydent Rodrigo Chaves Robles podczas konferencji prasowej. „I dlatego wszelkie działania podejmowane przeciwko każdemu, kto nie chce się zaszczepić, są działaniami niezgodnymi z prawem”.

Chaves, który został wybrany w kwietniu 2022 roku, podzielił się podczas konferencji informacją, że chociaż sam został zaszczepiony i zachęca innych, aby również rozważyli „szczepienie”, jego stanowisko jest „fundamentalnie takie, że ludzie mają wolność wyboru”.

„Tak jak powiedziałem podczas kampanii wyborczej: jeśli nie chcesz [to masz wybór]. Mieszkańcy Kostaryki to nie bydło, które bijesz kawałkiem kija i zmuszasz do szczepienia” – oświadczył Chaves podczas konferencji prasowej.

Pomimo tej retoryki, prezydent Kostaryki podkreślił, że stanowisko jego administracji jest takie samo jak Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), Panamerykańskiej Organizacji Zdrowia (PAHO) i większości krajów świata, argumentując jednak, że wcześniejsze prawa zmuszające do obowiązkowego zaszczepienia się są „sprzeczne z międzynarodowymi standardami”.

Chaves poparł swoje twierdzenie, podkreślając oświadczenie WHO z kwietnia 2021 r., w którym stwierdzono, że przymusy „szczepionkowe” „ingerują w wolność i autonomię jednostki” oraz że „trzeba zrównoważyć dobrobyt społeczności z indywidualnymi swobodami.”

Potępił również przepisy zmuszające do zaszczepienia się, jako naruszenie kostarykańskiego prawa, ponieważ, jak zauważył, członkowie kostarykańskiej Narodowej Komisji Szczepień i

Epidemiologii (CNVE), kiedy wydawali decyzje o obowiązkowym szczepieniu, funkcjonowali w ramach wygasłych kadencji, czyniąc wszystkie ich działania po kadencji „nieważnymi”.

Podczas konferencji prasowej Chacón zaprzeczył jednak twierdzeniom, że obecny rząd Kostaryki jest „antyszczepionkowy”, wskazując, że jego członkowie byli „na bieżąco” z wymaganiami przyjęcia kolejnych dawek „szczepionek”.

Niestety, zniesienie obowiązkowych rygorów szczepionkowych jest krokiem podjętym zbyt późno, gdyż niemal każdy mieszkaniec Kostaryki przyjął już groźne preparaty. Jak dumnie oświadczył podczas swojej ostatniej konferencji prasowej ustępujący prezydent Carlos Alvarado, zgodnie z oficjalnymi danymi ponad 85% Kostarykańczyków „otrzymało co najmniej jedną dawkę, podczas gdy 79% miało dwie dawki, a 41% otrzymało trzecią szczepionkę.”

Zniesienie obowiązku nie rozwiązuje również sprawy odpowiedzialności osób wprowadzających i wykonujących te przepisy, a powoływanie się na „nieważność kadencji” jest po prostu drogą pozostawienia politycznego rozgrzeszenia poprzedników. Można sądzić, że nowy prezydent próbuje rozwiązać tę sprawę zamykając „błędy przeszłości” bez koniecznego rozliczenia winnych. Otwiera przy tym dalszą drogę do ingerencji ponadnarodowych instytucji, w rodzaju Światowej Organizacji Zdrowia, która w coraz większym stopniu próbuje narzucać swoje wymagania państwom członkowskim.

Osobną kwestią jest pozostawienie nierozwiązanej kwestii zdrowotnej osób zaszczepionych, które przy upośledzonym „szczepionkami” organizmie, cierpią na mnożące się choroby.

Na podstawie: [Lifesitenews.com](https://lifesitenews.com)

Źródło: [Bibula.com](https://bibula.com)

Niemiecka publiczna TV “dodała” czarny dym nad elektrowniami jądrowymi



Niemiecka telewizja państwowa została przyłapana na fotomontażu czarnych kłębow dymu nad elektrownią jądrową w jednym z programów.

Państwowy nadawca Zweites Deutsches Fernsehen (ZDF) znalazł się pod ostrzałem krytyki za zdjęcie wykorzystane w niedawnej audycji na temat dalszego wykorzystywania energii jądrowej w Niemczech. Wielu oskarżało stację telewizyjną o fotomontaż czarnych chmur w zdjęciu atomowej elektrowni.

W związku z trwającym kryzysem energetycznym, częściowo spowodowanym przez szaloną agendę klimatyczną kraju, niektórzy wzywają teraz do planowanej likwidacji pozostałych elektrowni jądrowych w państwie. Mają zostać wyłączone do końca roku, aby “pomóc złagodzić sytuację”.



Jednak w materiale na ten temat wyemitowanym przez ZDF, zgodnie z artykułem opublikowanym przez “Bild”, nadawca najwyraźniej zmodyfikował zdjęcie przedstawiające elektrownię jądrową, dodając ciemne chmury. Takie elektrownie w naturalny sposób emitują tylko parę wodną, która skroplona przybiera formę białych chmur.

“Dym z Mordoru”

Fotografia została wykorzystana zarówno w transmisji, jak i jako miniatura na wielu platformach internetowych, takich jak Youtube. “Bild” zastanawia się, czy czarne chmury zostały dodane, aby energia jądrowa – często postrzegana jako straszak przez bojowników o klimat, takich jak osoby kontrolujące Grete Thunberg – wydawała się bardziej nieprzyjazna dla środowiska.

ZDF wprost temu zaprzeczył, deklarując, że ciemna chmura jest tam, aby reprezentować możliwość przerw w dostawie prądu i ogólnej niestabilności w sieci energetycznej. Czyli, że to taka metafora, symbol. Publiczny nadawca zastąpił jednak miniaturę swojej transmisji na Youtube innym obrazem elektrowni, tym razem z odpowiednio pokolorowanymi białymi chmurami.



Wedle pojawiających się informacji nie jest to pierwszy przypadek przyłapania ZDF na dodawaniu czarnego dymu do zdjęcia elektrowni jądrowej. Nadawca publiczny został wcześniej przyłapany na podobnym wyczynie w lutym tego roku, a rzecznik organizacji miał twierdzić, że do fotografii dodano ciemniejszą warstwę, aby ułatwić czytanie tekstu. Aczkolwiek zwrócono uwagę na to, że czarny dym nie znajdował się akurat w miejscu tekstu. Rzecznik stacji oznajmił:

Niestety, ten poziom został nieprawidłowo ustawiony.



ZDF heute ✓

2 Tg. • 🌐



Sind Gaskraftwerke und Atomkraft gut für das Klima?
Nach Ansicht der EU-Kommission zumindest
vorübergehend.



ZDF.DE

EU stuft Atomkraft und Gas als nachhaltig ein

[Źródło](#)

We wrześniu podwyżki opłat za

wodę i ścieki



Taryfy na wodę ulegną zmianie w następnym miesiącu. To już kolejne opłaty, po m.in. prądzie i śmieciach, które wzrastają w państwie Prawa i Sprawiedliwości.

Proces tzw. taryfikacji zacznie się 1 września – ogłosiły Wody Polskie oraz Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie”. Ten drugi podmiot, który reprezentuje większość przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, zwrócił się do wiceministra infrastruktury Marka Gróbarczyka w sprawie wysokich kosztów działalności.

Straty w pierwszym kwartale tego roku odnotowało 70% przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. Jedną z przyczyn jest spowodowana przez socjalistyczny rząd inflacja.

Woda i ścieki

W ogłoszeniu możemy przeczytać: „Minister Marek Gróbarczyk przychylił się pozytywnie do prośby wystosowanej przez Izbę Gospodarczą »Wodociągi Polskie,« reprezentującą przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne. Wody Polskie od 1 września rozpoczną ponowny proces taryfikacji, czyli ustalania cen za wodę i ścieki. Odbędzie się on w trybie szczególnym – art. 24j ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków”.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „Najwyższy Czas!”

Zdjęcie: [kaboompics](#) (CC0)

Źródło: [MediaNarodowe.com](#)

Puste groby



Zeszłego lata w Kanadzie płonęły katolickie kościoły. Jeden pożar po drugim zamieniał w popiół i dym znaczną część katolickiego dziedzictwa Kanady. Kanadyjscy politycy nie zrobili nic, aby powstrzymać te zbrodnie popełniane z nienawiści. Niektóre z kanadyjskich skrajnie lewicowych „elit” kibicowały temu wszystkiemu. Amerykańskie media wyraziły swoje współczucie... dla podpalaczy.

Władze kanadyjskie mogły zapewnić ochronę kościołom podczas tej szaleńczej kampanii. Może udałoby się uratować niektóre kościoły. Ale prawdopodobnie nie było do tego zbyt wielu chętnych. Faszystowski rząd Kanady był wtedy bardzo zajęty prześladowaniem chrześcijańskich duszpasterzy i kierowców ciężarówek. W sumie, prawie 70 kościołów zostało spalonych. Było to jedno z najbardziej okrutnych przestępstw popełnionych z nienawiści w Ameryce Północnej przeciwko chrześcijanom lub Żydom, przywołujące na myśl wspomnienia zamachów bombowych na murzyńskie kościoły w Birmingham, lub masowej rzezi dokonanej przez wyznawców Religii Pokoju 11 września 2001 roku. Ottawa i Waszyngton nie były tym zainteresowane..

(Tego lata przyszła kolej na Amerykanów. Ośrodki obrońców życia i chrześcijańskie kliniki położnicze są dewastowane i podpalane. Częściowo, inicjatywy takie są najwyraźniej podżegane przez terrorystów na głównych amerykańskich uniwersytetach. Władze nie robią nic aby temu zapobiec)

Powodem podpałów w Kanadzie w 2021 roku było odnalezienie „masowych grobów” w dawnych szkołach dla tubylców, prowadzonych przez Kościół katolicki. Haniebna historia. Przerażająca przeszłość.

Jest to także fake news czyli odrażające kłamstwo. Do tej pory w tych „masowych grobach” nie znaleziono ani jednego ciała. Wszystkie „groby” są puste, jest tylko ziemia i korzenie drzew. To wszystko było kłamstwem.

Papież Franciszek podczas wizyty w Kanadzie przepraszał za to wszystko. To się nigdy nie wydarzyło, ale on i tak przeprasza. Puste groby, potworny fałsz – a Franciszek tapla się z tego powodu w antykatolickim masochizmie.

Z pewnością nie będzie to ostatnia pokutna pielgrzymka Franciszka do fałszywego masowego grobu. Pokażcie mu fałszywy pusty grób w dowolnym miejscu na świecie, przypiszcie nieistniejącą zbrodnię Kościołowi katolickiemu, a Franciszek wskoczy w najbliższy lot ITA Airways, aby osobiście się przed wami płaszczyć.

Cóż to za dziwna obsesja opanowała papieża? Puste groby – musi być w tym coś freudowskiego. Ponieważ, jak może powiedzieć każdy, kto był katechizowany poza fałszywą katolicką parafią Novus Ordo, to właśnie pusty grób dał początek religii, w którą papież Franciszek już nawet nie udaje, że wierzy. To był pusty grób w pobliżu Jerozolimy, który zmienił wszystko. To był pusty grób, który wysłał wierzących w Zmartwychwstałego Chrystusa na krańce ziemi, aby tam przygarnąć sieroty i ubogich tego świata i dać im wsparcie w imię Boga-Człowieka, który pokonał śmierć.

Pusty grób, grób z odsuniętym kamieniem i złożonym do środka całunem pogrzebowym. Ten pusty grób wyrócił pogańskie barbarzyństwo do góry nogami. Ten pusty grób ucywilizował prymitywny kontynent i nie tylko.

Jest wielu chrześcijańskich rdzennych Amerykanów, wielu

chrześcijan wywodzących się z tubylców. Chrystus umarł za wszystkich. Jego Zmartwychwstanie jest jedyną rzeczą, która kiedykolwiek mogła lub będzie mogła wiązać ludzkość w prawdziwym braterstwie.

Pusty grób jest cudem w zestawieniu z pustym łonem Matki Najświętszej, które nagle, dzięki łasce Bożej, zrodziło życie wieczne. Pusty grób doprowadzi do wielu, wielu innych pustych grobów w Dniu Sądu. Fałszywe puste groby w Kanadzie nie dokonają niczego, są tylko zwykłymi grudkami ziemi. Pusty grób Chrystusa złamał monopol diabła i na zawsze zrujnował jego projekt zemsty na Żywym Bogu.

Franciszek to odrzucił. Franciszek zaprzedał się ojcu kłamstwa. Diabeł szepcze do Bergoglio, a papież pracuje teraz dla odwiecznego wroga Tego, którego złożono do pustego grobu.

Jakiej to demonicznej przekory doświadczamy i nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, co widzimy. Papież Franciszek udaje się do Kanady, by nosić pokutne odzienie i pierzaste nakrycia głowy na pustych grobach nieistniejących rdzennych ofiar, które są wychwalane przez fałszywe media informacyjne i „elity” w północnoamerykańskim rządzie i środowisku akademickim. (Jeden z kanadyjskich naukowców, który zwrócił uwagę na przemysł fałszywych wiadomości – został zwolniony) Farsa jest niemal komiczna. Papież, który został przebudzony. Tani żart dla taniej rozrywki. Ale przyjrzyjcie się bliżej, a zobaczycie, że to czysta nienawiść. Bergoglio sprawuje urząd kpiąc z Naszego Pana. Wskazuje na fałszywe puste groby z udawanym współczuciem i udawanym oburzeniem, jakby chciał powiedzieć: „Zobaczcie, wszystkie puste groby są kłamstwem”.

Bergoglio nie pojechał do Kanady tylko po to, aby zrobić z siebie głupka. Owszem, robi to w dużej mierze. Ale jego większy cel jest całkowicie złowrogi. Bergoglio wydaje się nienawidzić chrześcijaństwa, a w zasadzie chrześcijan w ogóle. Z pewnością chciał odwiedzić miejsce, w którym płoną kościoły. To coś, co Franciszek może uczcić. Ale chciał także, przede

wszystkim, złorzeczyć Bogu.

„Puste groby – co za stek bzdur. Tak sztywniacy, ci którzy wierzą w puste groby! A ten drugi pusty grób... No cóż, kim jestem, żeby oceniać?”.

Cokolwiek Bergoglio robi teraz, robi to dla ciemnego typu, który zdecydowanie nie jest Zmartwychwstałym Chrystusem. Bergoglio w Kanadzie nie odgrywa tylko żałosnego show papieża i Indianina. On rozwija swoją prawdziwą inicjatywę: zniszczenie Kościoła, który założył Zwycięzca Śmierci dwa tysiące lat temu dla naszego zbawienia. Fałszywy popis Bergoglio z pustymi grobami nie jest tylko złym teatrem. Wcale nie. To bluźnierstwo, oszałamiające i śmiałe bluźnierstwo skierowane do Najwyższego.

Nie dajcie się zwieść, moi bracia i siostry w Chrystusie. Nie dajcie się zwieść sztuczce z pustymi grobami. Franciszek jest człowiekiem diabła. Patrzcie na prawdziwy pusty grób. Patrzcie na Tego, który w końcu położy kres intrygom Bergoglio i jego współników.

[Tłum. Sławomir Soja](#)

Nowa Ekonomiczna Mapa Świata – Świat bezbiegunowy. Co to oznacza dla mniejszych i słabszych państw?



Wcałej historii, wszystkie imperia i państwa wojownicze dokonywały ekspansji dla zysku ekonomicznego. Więcej ziemi do uprawy i eksploatacji, więcej bogactw i zasobów naturalnych do grabieży oraz więcej ludzi do podporządkowania, opodatkowania lub zniewolenia. To sięga starożytnej Mezopotamii, trwa przez imperia perskie, greckie, rzymskie i aż do europejskiego kolonializmu w ciągu ostatnich 500 lat. Dziś jest tak samo, choć w przebraniu, sprawiając wrażenie potulnego i przyjaznego, ale niech was to nie zwiedzie, to kolonializm – neokolonializm gospodarczy! Krętacze będą jednak przedstawiać go jako pomoc w rozwoju, pomoc gospodarczą, modernizację, demokrację, prawa człowieka, nowoczesne wartości, a nawet mogą maskować go jako poprawę „wskaźnika szczęścia” skolonizowanych narodów.

Bogaci i biedni w kontekście sprawowania władzy

W związku z tym, większość „nadającego się do wykorzystania” świata została już zdominowana i ostały się tylko Rosja i Chiny, plus kilka upartych lub biednych narodów tu i ówdzie. Rosja jest po prostu zbyt rozległa i bogata, by nie być przedmiotem pożądania. Od wieków była celem bezpośrednich działań wojennych lub, bardziej miękko, geopolitycznych sztuczek. Aby publicznie złagodzić to pożądanie, dla uzasadnienia wykorzystywano pseudointelektualne doktryny; wśród nich jest stuletnia teoria Mackindera „zwornika świata”, która mówi, że kto kontroluje Rosję i jej okolice, kontroluje świat. Jeśli chodzi o Chiny, to ich niespodziewany spektakularny szybki skok na szczyt sukcesu gospodarczego

wymaga teraz podcięcia skrzydeł, aby przywrócić je do posłusznej owczarni.

Żaden ze zdominowanych narodów nie był i nie jest zadowolony ze swojej sytuacji. Mimo to nie są one w stanie zrzucić jarzma neokolonializmu. Są zbyt słabe, pogrążone w niemożliwym do spłacenia długu państwowym i niepaństwowym, zagrożone sankcjami, które odcinają im środki do życia, a jeśli wszystko zawiedzie, istnieją ciężkie narzędzia zmiany reżimu z towarzyszącymi im krwawymi wojnami domowymi i/lub bezpośrednią inwazją i bombardowaniem przez ich panów.

Podczas poprzedniej zimnej wojny, kiedy istniały tylko dwa supermocarstwa, przysłowiowo skaczące sobie do gardeł, większość mniejszych i słabszych krajów starała się chodzić po bardzo niebezpiecznej linii. Starały się zachować pół-neutralność i równy dystans od obu supermocarstw. Było to jednak niezwykle trudne, taktyka „kija i marchewki” hegemonów była zbyt trudna do odparcia, gdy wisiała na włosku, lub bardzo bolesna, gdy wyciągano bat. Niektórzy odkryli, że mogą połączyć siły, nie po to, by walczyć ze swoimi ciemieżcami, ale po to, by nie dać się wciągnąć w ich machinacje. W związku z tym w 1961 roku stworzyli „Ruch Państw Niezaangażowanych”, aby przeciwdziałać dwubiegunowości światowej struktury władzy. W pewnym momencie liczył on 120 państw członkowskich oraz 20 obserwatorów. Oznaczało to, że tylko kilka państw zdecydowało się, dobrowolnie lub nie, na przyłączenie się do jednego z supermocarstw.

Jednakże ruchowi państw niezaangażowanych nigdy nie dano szansy na sukces, a raczej stale podstawiano mu nogę. Dziś jest on cieniem tego, czym był, a jego obecne działania czy osiągnięcia rzadko kwalifikują się do relacji w wiadomościach. Nawet miejsce jego narodzin, Jugosławia, uległo rozłamowi i zniknęło.

Potem jedno z dwóch mocarstw zniknęło i zostało tylko jedno, ale problem nie zniknął. Zamiast tego sprawy poszły jeszcze w

gorszym kierunku dla mniejszych państw i to znacznie bardziej arbitralne. Ogłoszono otwarcie sezonu polowania na gospodarki i zasoby reszty świata – to długa, ale dobrze udokumentowana historia.

Powrót do ruchu państw niezaangażowanych – być albo nie być?

Skłaniałem się ku pogładowi, że jedynym ratunkiem dla „reszty świata” jest powrót do ruchu państw niezaangażowanych i wyraziłem tę opinię sześć lat temu. Teraz jednak zdaję sobie sprawę, że sprawy szybko ulegają zmianie, choć podstawowe zasady dynamiki władzy pozostają takie same.

Zmieniło się to, że pomimo swoich niedoskonałości, sporo słabych i biednych państw zdołało w ciągu ostatnich dziesięcioleci unowocześnić swoje gospodarki i społeczeństwa, poczynszy od azjatyckich tygrysów. Następnie, wraz z początkiem nowego tysiąclecia, nastąpił rozkwit Rosji i Chin. Rosja zdołała z powodzeniem przewyciężyć swój postkomunistyczny eksperyment liberalno-gospodarczy i wynikający z niego bałagan, natomiast Chiny zdołały z powodzeniem stać się potęgą gospodarczą.

Poza tym, ożywienie ruchu państw niezaangażowanych może okazać się długą i żmudną wędrówką, zwłaszcza że wielu jego członków nawet wtedy niechętnie angażowało się całkowicie w jego strategię i politykę. Wiele z nich było zbyt słabych, dotkniętych biedą lub brakowało im wizjonerskiego i zdecydowanego przywództwa, aby stanąć i stawić czoła huraganom wiejącym z obu stron. Teraz stało się to jednym wielkim tornadem.

Jeszcze sześć lat temu myślałem, że ruch państw niezaangażowanych może być właściwą drogą, którą należy

podążać i stwierdziłem:

„Teraz może nadszedł czas, aby 'mądrzy' słabi ponownie rozważyli Ruch Państw Niezaangażowanych, który udzielał im schronienia przez pół wieku – lub stworzyli zupełnie nową alternatywę”.

Może jednak istnieć lepsza alternatywa, która przewyższa układy jednobiegunowe, dwubiegunowe i wielobiegunowe. Jest nią świat bez-biegunowy.

Lepsze rozwiązanie

Historia ludzkości może być postrzegana jako seria tragicznych wydarzeń, w których każde silne państwo decydowało jednostronnie o ustaleniu wygodnych dla siebie zasad, a następnie zmuszało swoich słabszych sąsiadów do ich przestrzegania. W miarę rozwoju technologii i komunikacji, te silne państwa były w stanie wyjść poza swoich sąsiadów i w końcu objąć cały świat. Nie ma lepszego przepisu na wojnę niż ten.

Teoretycznie, Organizacja Narodów Zjednoczonych została powołana jako arbiter uniwersalnych zasad, które zostały ogłoszone jako prawa międzynarodowe. Jednak nadgorliwość lub ciemne motywy rozszerzyły te prawa i zasady na skrajne szczegóły ludzkiego życia do tego stopnia, że naruszyły one kulturową prywatność i różnorodność wielu narodów. Wdrożenie tych praw było znacznie szybsze niż zdolność wielu narodów do ich kulturowego przetrwania, nie mówiąc już o zrozumieniu ich implikacji. Dlatego większość krajów nie miała innego wyboru, jak tylko składać gołosłowne deklaracje, jednocześnie wdrażając swoje tradycyjne praktyki. Problem w tym, że większość z tych krajów automatycznie naruszała prawa międzynarodowe i była zagrożona jakąś karą. Dało to również mocniejszym krajom możliwość wkraczania w wewnętrzne sprawy niezależnych, suwerennych państw.

Oczywiście, pewne prawa są uniwersalne i niezbędne do pokojowego współdziałania narodów. Ale nie dotyczy to typu dopuszczalnych systemów gospodarczych czy politycznych, identycznych wspólnych wartości, zgodnych z Zachodem, wewnątrznie stosowanych praw i praktyk kulturowych, podatków, ceł itp. Kraje są różne; dlatego odwiedza się je jako turysta, aby cieszyć się smakiem innej kultury. Dlaczego chcielibyśmy zamienić smak całego świata w smak na przykład; waniliowy?

Jak stwierdziłem na początku tego artykułu, gra toczy się o pieniądze i korzyści ekonomiczne. Dlatego istniejąca struktura jest zaprojektowana tak, aby służyć kilku stronom kosztem wielu. Kraje rozwinięte potrafią za grosze uszczknąć użyteczne zasoby mniejszych i słabszych krajów i zwrócić im napompowane produkty i drobiazgi. Nic dziwnego, że większość tych krajów pozostaje w gospodarczym dołku od dziesięcioleci, a w przypadku niektórych nawet od stuleci, i cierpi na chroniczne deficyty bilansu płatniczego i handlowego ze wszystkimi towarzyszącymi temu dolegliwościami.

Jako przykład można podać Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), Bank Światowy, Światową Organizację Handlu i wiele innych organizacji międzynarodowych oraz umów handlowych, które teoretycznie zostały powołane do życia, aby pomóc krajom znajdującym się w gorszej sytuacji w znalezieniu równowagi dla ich gospodarek, a następnie w ich wzroście i rozwoju. W rzeczywistości jednak większość z tych gospodarek pogrąża się w coraz większym zadłużeniu. W praktyce zawiódł nawet wysławiany „konsensus waszyngtoński”.

Oczywiście łatwo jest zrzucić winę na poszczególne kraje i złe zarządzanie przez ich rządy, całkowicie uniewinniając stronę, która rzuca w nie pieniędzmi bez należytego namysłu czy nadzoru i wpędza je w coraz większe zadłużenie. Faktem jest jednak, że im głębiej są zadłużone, tym tańsze są ich zasoby, które można kupić lub nabyć jako stałe źródło zaopatrzenia. Wiele krajów afrykańskich, latynoamerykańskich i azjatyckich padło ofiarą takich ekonomicznych nieszczęść, celowo lub nie.

Niemniej jednak, na horyzoncie pojawiła się nowa koncepcja, która jest na dobrej drodze do realizacji. Nie jest to koncepcja jednobiegunowa, dwubiegunowa czy wielobiegunowa, lecz wydaje się być „nie-biegunową” wspólnotą niekoniecznie podobnie myślących państw, które starają się osiągnąć korzystny dla siebie wynik ekonomiczny, nie wtrącając przy tym nosa w wewnętrzne sprawy innych. Nie stosuje się przymusu, gróźb ani działań polegających na wymachiwaniu rękami, a sprawy rozstrzygane są w drodze konsensusu, wszyscy członkowie uważani są za równych, a nikt nie jest równiejszy.

Stworzyły one takie organizacje wielostronne jak BRICS, ASEAN, Nowy Bank Rozwoju, Inicjatywa Pasa Szlaku, Szanghajska Organizacja Współpracy (SCO) itp. Wszystkie one są, w mniejszym lub większym stopniu, praktycznymi zamiennikami MFW, Banku Światowego, WTO, itp. i wydają się być bardziej sprawiedliwe i bardziej zwracające uwagę na prawdziwe potrzeby gospodarcze krajów Azji i Globalnego Południa.

Dla osłody, ruch „bez-biegunowy” zawiera również smakowity lukier. Obiecuje on, że każde państwo, bez względu na to, jak mała i trywialna jest jego gospodarka, będzie mogło używać własnej waluty w handlu z innymi, uwalniając się w ten sposób od kaprysów wahań kursu dolara i wymuszanych przez Fed stóp procentowych, które nie uwzględniają statusu i potrzeb jego gospodarki.

Ogólnie rzecz biorąc, wydaje się to być lepszym rozwiązaniem niż powrót do niedomagającego Ruchu Państw Niezaangażowanych, który ma głównie charakter polityczny. Ta nowa koncepcja bez-biegunowości dotyczy raczej gospodarek jej członków, a polityka znajduje się na najniższych szczeblach priorytetu, tak długo jak nie będziesz, że tak powiem, kąsał wyciągniętych do ciebie rąk.

Koncepcja bez-biegunowości jest wciąż w powijakach, ale szybko się rozwija. Bez wątpienia będzie wymagała dalszego dopracowania, ale wydaje się, że rozpoczęto ją z właściwą

wizją. Kto szybciej wejdzie na ten pokład, tym szybciej zacznie czerpać korzyści.

Marwan Sałamah

[Tłum. Sławomir Soja](#)

Niemieckie służby przygotowane na protesty w sezonie grzewczym



Niemiecka minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser zadeklarowała, że tamtejsze służby są przygotowane na ewentualne obywatelskie protesty, mające być odpowiedzią na przerwy w dostawach prądu oraz ogrzewania. Jednocześnie przestrzegła ona Niemców przed dołączaniem do podobnych demonstracji, które jej zdaniem będą organizowane przez „prawicowych ekstremistów”.

Tabloid „Bild” opublikował kilka dni temu wyniki sondażu dotyczącego stosunku niemieckiego społeczeństwa do rosnących cen energii. Blisko 44 proc. ankietowanych stwierdziło, że zamierza brać czynny udział w manifestacjach przeciwko szalejącej drożyznie.

Na te doniesienia zareagowała federalna minister spraw

wewnętrznych. Faeser powiedziała, że służby naszego zachodniego sąsiada są przygotowane na obywatelskie protesty.

Polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) ostrzegła jednocześnie przed udziałem w demonstracjach. Jej zdaniem będą one organizowane przez „prawicowych ekstremistów”, którzy wcześniej protestowali przeciwko obostrzeniom tłumaczonym pandemią koronawirusa. Środowiska te mają więc „szukać nowych tematów z potencjałem protestacyjnym”.

Prezes Urzędu Ochrony Konstytucji Turyngii, Stephan Kramer, także dostrzega potencjalne problemy. W jego opinii drastyczny wzrost kosztów energii doprowadzi nie tylko do zubożenia Niemców, lecz również do masowego bezrobocia. Taka sytuacja przyczyni się zaś do demonstracji na dużą skalę.

[Źródło](#)

Norwegia chce śledzić zakupy żywności obywateli



To już się dzieje. Norwegia zmierza w kierunku społeczeństwa całkowicie kontrolowanego, gdzie państwo chce wiedzieć wszystko, co robisz.

<https://youtu.be/DJxEoIfSkpo>

Wcześniej pisano o tym, że Norwegia jest wiodącym krajem,

jeśli chodzi o cyfrowy dowód osobisty. Jest to niemalże konieczność, aby prowadzić nowoczesne życie. Ludzie muszą go używać do bankowości internetowej i wielu innych rzeczy. Teraz okazuje się, że Norwegia chce mieć jeszcze większą kontrolę nad obywatelami. Centralne Biuro Statystyki Państwowej (SSB) w Norwegii żąda obecnie wiedzy na temat zakupów żywności przez obywateli i śledzenia wszystkich płatności kartą.

Biuro to odegrało kluczową rolę w tworzeniu „rejestru ludowego” w Norwegii po drugiej wojnie światowej, dzięki czemu ludzie otrzymali unikalny numer identyfikacyjny zwany „numerem urodzenia”. Biuro to już wie, gdzie ludzie mieszkają i jakie mają dochody, ale teraz chce również śledzić dokładnie wszystko, co kupujesz w sklepie spożywczym. Chcą znać każdy pojedynczy artykuł spożywczy, który kupujesz. Państwo norweskie chce dosłownie wiedzieć, co jadłeś na obiad!

To idzie za daleko. To ostatnie posunięcie jest w istocie bardzo daleko idącym krokiem w kierunku społeczeństwa kontrolowanego. Idziemy teraz pełną parą do przodu. Prawie wszystkie duże sieci sklepów spożywczych w Norwegii muszą udostępniać państwu dane dotyczące paragonów. Wymogły również na firmie obsługującej terminale kart płatniczych, zwanej Nets, udostępnianie państwu szczegółowych informacji o wszystkich transakcjach. Około 80% płatności kartą w sklepach spożywczych w Norwegii odbywa się za pośrednictwem tej właśnie firmy. „Sprzężenie z transakcjami płatniczymi dokonywanymi kartą debetową i paragonami sklepów spożywczych pozwala SSB [państwowemu biuru statystycznemu] połączyć transakcje płatnicze i paragony w ponad 70% codziennych zakupów spożywczych” – podało państwowe biuro w oświadczeniu na swojej stronie internetowej.

Spróbujcie to sobie wyobrazić! Norwegia zamierza połączyć szczegóły płatności dokonywanych kartą z paragonami ze sklepów spożywczych, aby dowiedzieć się dokładnie, jaki rodzaj żywności ludzie kupują i kto ją kupuje. Innymi słowy, Norwegia będzie śledzić dokładnie, jaki rodzaj żywności kupują

obywatele. Mówimy tu o nowym poziomie kontroli państwowej.

Państwo będzie wiedziało, co jadłeś na śniadanie, obiad, kolację, wszystko. Cola, szynka, kurczak, stek, jak kto woli. Państwo będzie to wszystko widzieć. Państwo będzie śledzić wszystkie płatności Norwegii. Mówimy tu o ogromnych ilościach danych. Państwowy urząd statystyczny będzie zbierał 2,4 miliona paragonów KAŻDEGO dnia i jakieś 1,6 miliarda transakcji kartami rocznie. Aha, i jeszcze to. Te dane nie zostaną usunięte po ich zebraniu, jak podaje NRK.

Dane te zostaną następnie połączone z paragonami ze sklepu i wykorzystane do ustalenia, co dokładnie ludzie kupili. To jest przerażające!

Tak więc nie tylko państwo zbiera dane o wszystkich transakcjach kartą i łączy je z paragonami ze sklepów, aby dowiedzieć się, co dokładnie kupujesz, ale także będzie przechowywać te dane w nieskończoność. Państwo chce wiedzieć o tobie wszystko!

Jedna z sieci sklepów spożywczych o nazwie NorgesGruppen jest bardzo niezadowolona z tego nowego śledzenia, mówiąc, że złoży skargę w tej sprawie, ponieważ twierdzi, że jest to „bardzo inwazyjne w odniesieniu do danych osobowych naszych klientów, że nie możemy się na to zgodzić bez zwrócenia się o wskazówki do Datatilsynet [organu ochrony danych osobowych w Norwegii]”.

Nawet Nets, firma zajmująca się płatnościami kartami jest krytyczna wobec tego procederu, twierdząc, że takie śledzenie może być „problematyczne i inwazyjne dla poszczególnych obywateli”.

Urząd Statystyczny twierdzi, że informacje te mogą być wykorzystane między innymi przez władze zdrowotne do obliczenia rozwoju konsumpcji żywności w Norwegii i sprawdzenia, jak to się różni w poszczególnych obszarach geograficznych. Mówią, że jest to ważne, aby znaleźć „regionalne, demograficzne i społeczne różnice w konsumpcji

żywności”. Ponadto twierdzą, że te informacje o płatnościach mogą być wykorzystane do uzyskania statystyk o tym, którzy obywatele korzystają z prywatnej opieki zdrowotnej i ile pieniędzy na nią wydają.

Więc nie tylko zamierzają śledzić zakupy żywności przez obywateli, ale także śledzą inne rzeczy, takie jak osoby płacące za prywatną opiekę zdrowotną (w przeciwieństwie do korzystania z publicznej opieki zdrowotnej, która zresztą również sporo kosztuje w Norwegii). To jest torowanie drogi do społeczeństwa totalnej kontroli. (...) To, co widzimy obecnie, jest bardzo przerażające. Państwo próbuje zdobyć całkowitą kontrolę nad życiem ludzi i mikrozarządzać każdym drobnym szczegółem ich życia.

Jedynym sposobem na odrzucenie śledzenia zakupów przez państwo będzie użycie gotówki. Ale pytanie brzmi, jak długo będzie to dozwolone, ponieważ społeczeństwo bezgotówkowe jest coraz bardziej forsowane. A teraz może zaczniecie rozumieć, dlaczego to bezgotówkowe społeczeństwo jest forsowane... Aby państwo mogło kontrolować wszystko, co robicie. (...)

[Źródło](#)

Nagłe masowe zamówienia na trumny dla dzieci w USA

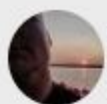


Mężczyzna, którego rodzina prowadzi firmę produkującą trumny mówi, że po raz pierwszy otrzymali masowe zamówienia na trumny dla dzieci, co jego zdaniem może wskazywać na zbliżającą się masową śmierć dzieci zaszczepionych na COVID-19.



SonovAbeach odpowiadając użytkownikowi „Twittera”, który twierdził, że rozmawiał z zakładami pogrzebowymi o niezwykłym wzroście liczby dzieci, które zmarły po zaszczepieniu, kanadyjski użytkownik „Twittera” @highesthalfling stwierdził, że jego rodzinna firma zajmująca się trumnami otrzymała ostatnio dwa masowe zamówienia na trumny dla ciał dzieci. „Moja rodzinna firma zajmuje się produkcją trumien w Ameryce Północnej. Otrzymaliśmy 2 zamówienia hurtowe na jednostki poniżej 5 stóp (rozmiar dziecięcy) w mniej niż 6 miesięcy. Nigdy w ciągu ponad 30 lat działalności nie sprzedawaliśmy hurtowo trumien w rozmiarze dziecięcym” – napisał @highesthalfling w poniedziałek.

Ten sam użytkownik opublikował podobne informacje w ciągu ostatnich trzech miesięcy, raz w kwietniu i ponownie w czerwcu, chociaż te tweety nie spotkały się z taką uwagą, jak jego ostatnia wiadomość. „Szczepionki zabijają dzieci. Jeśli nie, to co je zabija?” – napisał w zeszłym miesiącu.



SonovAbeach

@highesthalfling · [Follow](#)

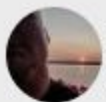


My family owns a casket manufacturing plant. I've said this publicly many times, we make coffins.

Yesterday my cousin received a request for a bulk order of under 5 foot caskets. Never has that ever happend in 37+ years.

For you idiots, those are children sized coffins.

11:31 AM · Apr 5, 2022



SonovAbeach

@highesthalfling · [Follow](#)



FYI to anybody who's paying attention to what I say. My family received another bulk casket order for youth sized coffins. That marks the 2nd ever bulk order in almost 50 years. Both of which were placed in the last 7 months.

Vaccines are killing children. If not, what is?

4:43 PM · Jun 8, 2022



Omawiając ten temat dalej, mężczyzna dodał, że „Nagle zapotrzebowanie na małe trumny jest niezaprzeczalne”, a „jedyną rzeczą, która jest tajemnicą, jest przyczyna. Myślę, że wszyscy wiemy, co się teraz dzieje”. Mężczyzna potwierdził innemu użytkownikowi Twittera, że □□zamówienie zbiorcze składa się ze 100 lub więcej jednostek.

Wydaje się, że Etana Hecht, napisała na koncie „Clown World – Honk” na „Subtacku”, że rozmawiała z rodziną, która prowadzi firmę i potwierdza historię mężczyzny. „Rozmawiałam z rodziną, która jest właścicielem jednego z największych producentów trumien w Ameryce Północnej. Dostarczają trumny do ogromnych sieci w całych Stanach Zjednoczonych i produkują między innymi

trumny Prime. To przerażające, że trzeba o tym informować, ale właściciele powiedzieli, że ich sprzedaż typowych trumien wzrosła o 20%, a od grudnia 2021 r. wzrosła im sprzedaż małych trumien (poniżej 5 stóp, czyli dla dzieci) o 400%. Nie tylko on o tym mówi, osoby z branży pogrzebowej doskonale zdają sobie sprawę z nagłej zmiany charakteru ich działalności”.

"A Peasants Revolt"

FDA and the CDC are on Notice/The Casket Industry is Booming



Etana Hecht
Jul 6

♡ 176

💬 75



Caskets

I spoke to the family who owns one of the largest casket manufacturers in North America. They supply caskets to huge chains across the US and manufacture Prime Caskets, among others. It's horrific to have to report on such a thing, but the owners said that their sales of typical caskets have increased by 20%, and since Dec 2021 their sales of small-size caskets (under 5 feet, i.e, for children) have increased by 400%. He's not the only one talking about it, those in the funeral industry are well aware of the sudden change in the nature of their business.

Pogłoski o masowych zamówieniach na trumny dla dzieci pojawiają się w tym samym czasie, gdy w zeszłym miesiącu rząd Stanów Zjednoczonych jako pierwszy zatwierdził szczepionki przeciwko COVID-19 dla niemowląt w wieku od sześciu miesięcy, podczas gdy rząd kanadyjski ma zatwierdzić szczepionki dla tej grupy wiekowej jeszcze w tym miesiącu.

[Źródło](#)

Covid „pozytywni” obywatele Hongkongu zmuszeni do

noszenia bransoletek na kostkę jak przestępcy



Koronawirus z Wuhan (COVID-19) najwyraźniej nadal istnieje w Hongkongu, gdzie mieszkańcy, których uważa się za „zarażonych”, są teraz [zmuszani do noszenia elektronicznej bransoletki na kostkę](#) i „poddawania się kwarantannie” w domu jak przestępcy.

Władze ds. zdrowia ogłosiły, że środki, które mają zostać wdrożone 15 lipca, są absolutnie konieczne, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się, spłaszczyć krzywą i osiągnąć politykę „zero COVID” bez „przypadków” choroby.

Komunistyczne Chiny również mają politykę „zero COVID”, dlatego Komunistyczna Partia Chin nałożyła na [czas nieokreślony blokadę](#) w Szanghaju po tym, jak kilka osób uzyskało wynik „pozytywny” przy użyciu niewiarygodnych testów PCR.

„Założeniem Zero-COVID jest śledzenie każdej infekcji, a tym samym osiągnięcie kontroli i maksymalnego tłumienia”, donosi *Reclaim the Net*. „W ten sposób władze wdrażają różnorodne technologie śledzenia i nadzorowania, zamykania granic i kwarantanny, a także surowe blokady”.

Życie z wirusem działa znacznie

lepiej niż próba osiągnięcia niemożliwego 'covid zero'

Od ponad dwóch lat Chiny i Hongkong stosują politykę 'covid zero', ale środki nie działały nic, aby powstrzymać ludzi przed pozytywnymi wynikami testów.

Niedawny „wzrost” choroby w Hongkongu, gdzie liczba nowych zachorowań osiągnęła 2000 dziennie, skłonił do dodania bransoletek na kostkę, które, jak nam się mówi, zatrzymają wirusa.

„Polityka – której przeciwieństwem jest „życie z wirusem” – została skrytykowana, ponieważ ostatecznie nie osiąga swojego celu i jest szkodliwa dla gospodarki i zdrowia ludzi poza obawami związanymi z koronawirusem – dodaje *Reclaim the Net* .

Na nieszczęście dla Hongkongu Lo Chung-mau, krajowy sekretarz zdrowia, jest pełnoprawnym kultystą 'covid zero', który twierdził w przeszłości, że „życie z wirusem doprowadzi nas wszystkich do śmierci”.

Jak będą funkcjonować nowe bransoletki i jak długo ludzie będą musieli je nosić, pozostaje nieznane. Te szczegóły z pewnością pojawią się, gdy Lo i jego współwyznawcy opracują strategię.

W 2020 r. Hongkong zmusił ludzi do noszenia opasek na rękę i kwarantanny przez dwa tygodnie. Ponieważ to nałożenie najwyraźniej się nie powiodło, teraz zamiast tego próbują bransoletek na kostkę i prawdopodobnie o wiele więcej tygodni kwarantanny.

„Opaski zawierały kod QR i były sparowane z aplikacją na telefon oraz zostały zaprojektowane do śledzenia ruchów ludzi” – wyjaśniają raporty. „Niektórzy mieszkańcy Hongkongu, którzy uzyskali pozytywny wynik testu, są kierowani na kwarantannę w specjalnych placówkach, podczas gdy inni mogą ją odbywać w domu”.

Na szczęście dla Zachodu takie środki nie są narzucane, zwłaszcza na tak późnym etapie gry, kiedy covid wyraźnie się skończył. Być może Chiny i Hongkong w końcu zdadzą sobie sprawę, że próba całkowitego wyeliminowania kowboja jest grą głupców i przestanie tyranizować swój lud?

„Bezterminowa blokada, gdy nebulizator z 4% nadtlutkiem wodoru podawany każdemu gospodarstwu domowemu usunie WSZYSTKIE warianty w ciągu kilku godzin”, napisał komentator w *Natural News* o tym, jak łatwo jest pozostać zdrowym i wolnym od chowu bez rządowej tyranii.

„Robią dokładnie to, co powiedziałem, że w końcu się wydarzy i nie jestem tym ani trochę zaskoczony”, napisał inny o tym, że Chiny nie mają zamiaru kiedykolwiek wrócić do „normalności” – niezależnie od tego, jaka jest *normalność* dla Chin.

„Musimy przysiąc, że nigdy więcej nie dopuścimy do tego, aby wydarzyło się to w Stanach Zjednoczonych”, napisał inny o nakazanych przez rząd blokadach i wszystkim innym, takich jak bransoletki na kostkach, które mogą się z tym wiązać.

„Dobrowolne blokady są dopuszczalne, ale obowiązkowe blokady są przestępstwem!”

Tym czasem u nas, w Polsce, powoli jesteście przygotowani do kolejnej „fali pandemii” i co za tym idzie lockdownów i innych ograniczeń.